

# Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA» z dodatkiem «GOŚĆ NIEDZIELNY» wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Antoniego Pust.  
Jutro: Kated. ś. P. w Rz.  
Pojutrze: Henryka B.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 8 za. 4 14.  
Jutro „ „ 8 7 „ 4 15.  
Pojutrze księ. ws. 6 52 za. we dnie.

## Kościół katolicki w XIX wieku.

(Dokończenie.)

Przenosząc się za ocean Atlantycki, zobaczmy, że Ameryka angielska (Kanada i Ziemia nowa) w ciągu dziewięćdziesięciu lat zwiększyła liczbę katolików ze 137 000 na 2 500 000.

W piętnaście lat po rozpoczęciu XIX wieku Stany Zjednoczone zrzuciły z siebie gnębiące jarzmo protestanckiej Brytanii. Wówczas liczono katolików 30 000 i 6000 nawróconych Indian, którzy stanowili m. in. owoc nadludzkich wysiłków OO. Jezuitów wśród dzikich pokoleń północnej Ameryki. Za naszych czasów liczymy w tych stronach 10 milionów katolików, 14 arcybiskupów, 78 biskupów, jednego prefekta apostolskiego, 2774 zakonników, 8137 świeckich kapłanów, 5946 kościołów, 3472 stacyi misyjnych, 5105 kaplic, 4400 zakładów naukowych, 426 przytułków dla sierot, 514 zakładów miłosierdzia, wśród których 181 szpitali. Należy zauważyć, że liczba katolików niewątpliwie stokroć byłaby większą, gdyby przybywający do Ameryki emigranci z Europy w połowie ubiegłego wieku znaleźli więcej kapłanów i szkół.

Antyllę angielskie w 1800 roku liczyły 10 kapłanów i 119 000 katolików; po 90 latach znajdujemy tam 1 arcybiskupa, 1 biskupa, 4 wikaryuszów apostolskich, 174 kapłanów i 337 751 katolików.

W północnej Afryce na początku tego wieku było 15 000 katolików, rządzonych przez 2 prefektury apostolskie, 1890 rok liczył 2 arcybiskupów, 2 apostolskich wikaryuszów, 2 prefektów, 679 kapłanów, 412 kościołów, 527 szkół, 505 100 katolików. Nie mniej szczęśliwie w ciągu bieżącego wieku rozwijały się pod względem religijnym inne części Afryki i wyspy oceanu Atlantyckiego.

Na australijskim archipelagu z początkiem wieku nie było ani kapłanów ani wiernych. Dziś rezyduje tam 6 arcybiskupów, 21 biskupów, 719 kapłanów, 1790 kościołów, 861 szkół i 859 460 wiernych.

Kierując wzrok nasz ku wyspom Oceanii, znajdziemy tam kółka chrześcijańskie, składające się z setek i tysięcy wiernych, założone w połowie bieżącego wieku przez naszych misjonarzy, a rozwijające się świetnie z wielką nadzieją na przyszłość.

Nie zapominajmy również, że liczne republiki śródkowej i południowej Ameryki, wydostawszy się z pod masonskiego prześladowania, uzyskały prawie wszystkie własną hierarchię katolicką, która skutecznie oddziaływała przeciwko zepsuciu i zniewieściłości ludów łacińskiej rasy i dziś cieszy się radosną zapowiedzią religijnego odrodzenia.

Przytoczone cyfry i te, które mogliśmy przytoczyć jeszcze, nie dadzą dokładnego wyobrażenia o rzeczywistych rezultatach postępu katolickiej wiary. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na gwałtowne prześladowania w różnych krajach, które najczęściej rujnowały do szczytu owoce uciążliwej apostolskiej pracy misjonarzy. W każdym razie obszar pracy jest przygotowany, ziarno rzucone, a przyszłym wiekom przypadnie w udziale radosna chwila zbioru obfitego żniwa.

We Francji, Włoszech i Belgii oraz w innych krajach bezbożność wielkie szkody poczyniła Kościołowi; szkody te należy przypisać sekcje masonsko-żydowskiej, temu więcej zażartej przeciwko katolikom, im oni, dokładnie rozumiejąc swoje obowiązki, wiernie wypełniają swe religijno-społeczne zadanie. W każdym razie wiara katolików rośnie wciąż w sile, rozwijając się na zewnątrz w przeróżnych dziełach i pracach, których rozwój dużo daje do myślenia tym, którzy lubią z upodobania mówić o rzekomym upadku katolickiego Kościoła.

Za dowód niechaj posłuży choćby ten fakt, że trzy wymienione europejskie kraje: Francja, Belgia i Włochy z początkiem wieku dostarczyły ledwie 300 misjonarzy kapłanów, rozproszonych w tych stronach świata, dokąd nie doszło światło Ewangelii. Dziś stara Europa wysłała 4000 kapłanów misjonarzy do krajów, zależnych od kongregacji Rozszerzania Wiary, przytem nie zapominajmy, że w Anglii, Holandyi, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Indjach i Japonii w całości lub częściowo została zaprowadzoną stała hierarchia katolicka.

Następnie należy wziąć pod uwagę, że dzieło rozszerzania wiary w pierwszych dziesięciu latach swego założenia, tj. od 1822 do 1833 r. zebrało na ten cel 1 807 904 franków, a od 1833 do 1861 liczba ofiar doszła do 66 milionów 300 201 fr. Całość zaś sumy od początku założenia dochodzi do poważnej cyfry 268 346 856 lirów, których to pieniędzy przeważnie dostarczyły Włochy, Francja, Belgia, Austria i Niemcy.

Dla ścisłości należy jeszcze odjąć od tej sumy pewien mały procent, przypadający na inne kraje, w których katolicyzm jest mniej rozwinięty.

Nadto „Dzieło Świętego Dzieciątka“ w ciągu czterdziestu lat zgromadziło 80 milionów franków i w jednym tylko 1890 roku 457 363 dzieci, utrzymując w krajach pogańskich przytułki, w których znajduje się obecnie 146 000 dzieci.

Zdaje się, że samo przytoczenie cyfr powyższych dostatecznie może przekonać bezstronnych ludzi o rozwoju Kościoła naszego w ciągu ukończonego stulecia, a tem samem sprawdzić słowa Boskiego Zbawiciela, który powiedział, że «bramy piekielne nie zwyciężą naszego świętego Kościoła».

## Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Gietrzwałd, 12 stycznia 1901.

W mej ostatniej korespondencji obiecałem Sz. Czytelnikom naszej „Gazety“ dać pogląd na wzorową gospodarkę w naszej gminie. I oto wywięzuję się z tego, tylko proszę się bardzo długo rozmyślić, zanim która inna gmina miałaby pójść za przykładem u nas przyjętym. Największy kłopot u nas jest: robić długi, a żyć jak oficer. Za przykładem z góry i nasza gmina bodaj sili się ile możliwości na jak największe długi. Najpierwszy sęk w płocie, o który każdy zawadzi raz w roku, to jest wtedy, gdy do kieszeni sięgnąć musi, to nasza szopy ple-

bańskie. Mawiają ludzie, iż niepotrzebne, iż stoją pustkami, jać tam nie wiem, lecz to wiem, iż szopa mogłaby być ozdobą każdego szlacheckiego folwarku, lecz dla biednego Gietrzwałdu to już i ślepy uzna, iż zbytek.

Ze dług za szopę nie my sami, lecz i nasi następcy odpłacać będą musieli, to jedyna nasza nadzieja i ulga.

Drugi taki sęk, to szkoła nasza. Sam wybór miejsca był już przy budowie szkoły błędem wielkim. Lecz panowie mają prawo, postawili gdzie chcieli, naturalnie znowu dług powstał. Za parę lat zaczęła się szkoła rozchodzić, bo wykopano staw przed młynem, a przez to ziemia pod szkołą się usuwała. Zamiast pociągnąć do odpowiedzialności tego, kto staw dał kopać, gmina znowu dług zaciągnęła i szkołę odnowiła.

Świeżo zaciągnęła gmina 2000 m. długu dla powiatu na budowę szosy, bo nasi radni przymówili p. landratowi pomoc. Ba, co jeszcze, przyrzekli potrzebny do budowy piasek wozić. Lecz że ciężko tym panom teraz wozić, a lżej robić dług, więc słyhać, iż najlepiej będzie zaciągnąć jakie 5—7000 m. długu i dać przedsiębiorcy wozić piasek, lecz nie na koszt gospodarzy, lecz na koszt gminy. Gdyby to miało być prawdą, to zabrakłoby mi słów do należytego napiętnowania tej sprawy. Kto dawał przymówienie, niech takowe i wypełnia. Zresztą choćby i drudzy szarwarkować mieli, to zawsze taniej wyjdą, niż przy zaciągnięciu długu na koszt gminy. Teraz zima, gospodarze mają czas, chłopci tak samo, więc cóżby za wielka fatyga była zwieźć piasku ile potrzeba? Lecz gdyby podzielić na podatek, to naturalnie lepiej dla niektórych panów, bo zapytajmy się ich, ile by też podatku na nich przypadło!

Mieszkańcy Gietrzwałdu, czy nie widziacie tej gospodarki? czy nie podejmiecie żadnych kroków, aby się obronić przed coraz większymi stratami? Szukajcie, a znajdziecie bardzo prędko, gdzie siedzi przyczyna tej złej gospodarki. Tam przy samym korzeniu to złe wykarczować trzeba, bo jak dłużej spać spokojnie będziecie, to Wam bieda wnet bokami wyglądać pocznie.

Na zakończenie zapytuję się Sz. Gietrzwałdzian, czyby nie wiedzieli, kiedy nasza kasa pożyczkowa zebranie mieć będzie? Jakoś strasznie cicho latoś z kasą, czyby i tam już gietrzwałdzka gospodarka zajrzała?

## Wojna w Chinach.

Koniec wojny chińskiej nie jest jeszcze tak bliski, jak się zdawać mogło po rozpoczęciu rokowań pokojowych. Rokowania te postępują zółwim krokiem, dotychczas bowiem nie załatwiono jeszcze wstępnych formalności. Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował, aby układy pokojowe z Chinami prowadzone były z Waszyngtonu, ale mocarstwa się na to nie zgodziły. Pełnomocnicy chińscy zwlekają rozpoczęcie układów w nieskończoność, a tymczasem generałowie chińscy ćwiczą wojsko i według wszelkiego prawdopodobieństwa — będą chcieli z „obcymi djabłami“ od nowa rozpocząć. Nic w tem dziwnego zresztą, bo wojska związkowe w Chinach pobudzić musiały i najspokojniej-

szych do głębokiej nienawiści cudzoziemców, którzy się plamią krwią bezbronnych i kradzieżą.

Rząd cesarski zaprotestował przeciw warunkowi noty mocarstw, która żąda ukarania znaczniejszej liczby osób, jak ta, którą cesarz w jednym ze swych edyktów oznaczył.

Z Petersburga donoszą do Londynu: Książę Uchtomski, wysłany do Pekinu z ramienia rządu rosyjskiego, oświadczył, że Rosya nie żąda odszkodowania wojennego, jeżeli Chiny dadzą Rosyi półwysp Liaotung z portem Arthur w dzierżawę (?) na nieograniczony czas. Jeżeli wszystkie interesowane mocarstwa żądać będą takich dzierżaw, to nie starczą dla wszystkich.

Z inicjatywy cesarza niemieckiego wydała władza kościelna rozporządzenie, aby wszyscy pastory, z których parafii jest ochotnik jaki w Chinach, w niedzielę i święto po kazaniu odmówili za nich wspólnie ze zgromadzonymi odpowiednią modlitwę.

## Z pola walki w Afryce.

Pierwszy oddział burski, składający się z 120 ludzi, stanął już w Tulbaghloof, o 100 kilometrów od Kapsztatu. Dalsze oddziały burskie nadciągają w tę stronę.

Burowie projektując napad na Kapiand, nie spodziewali się ogólnego powstania Holendrów, liczyli tylko najwyżej na przyłączenie się do nich około 10 tysięcy Afrykanów. Ogólne tychże powstanie jest niemożliwe po prostu z tej przyczyny, że zabrakłoby broni. Anglicy obliczają, że dotychczas pod sztandary burskie około 2 tysiące Holendrów. Liczbę tę należy co najmniej potroić. Dalej spodziewa się rząd angielski, że Burowie niebawem się wycofają z Kapiandu i że miejscami już się nawet cofają. Kłam temu twierdzeniu zadają przedsiębiorane przez Anglików kroki dla obrony miast nadbrzeżnych. Wszędzie stoją okręty, które wysadzają na ląd marynarzy i armaty.

## Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

# LYGIA.

Powieść z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona.

(Ciąg dalszy).

Winicyusz oparł dłoń na naramienniku żołnierza, aby nie upaść, ów zaś mówił dalej:

— Dziękuj miłosierdziu Pana. Linusa porwali i położyli na męki, ale widząc, że kona, oddali go. Może i tobie oddadzą ją teraz, a Chrystus wróci jej zdrowie.

Winicyusz chwilę jeszcze pozostał ze spuszczoną głową, poczem podniósł ją i rzekł cicho:

— Tak jest, setniku. Chrystus, który wybawił ją od hańby, wybawi ją od śmierci.

I, dosiedziawszy pod murem więzienia do wieczora, wrócił do domu, aby wysłać swoich ludzi po Linusa i kazać go przynieść do jednej ze swoich wili podmiejskich.

Ponieważ dawniej amfiteatru w Rzymie budowano przeważnie z drzewa, więc wszystkie niemal spłonęły w czasie pożaru. Neron jednak, dla wyprawienia przyobiecanych igrzysk, kazał wznieść kilka, a między nimi jeden olbrzymi, na który zaraz po ugaszeniu ognia poczęto sprowadzać morzem i Tybrem potężne pnie drzew, wyciętych na stokach gór Atlasu. — Ponieważ igrzyska wspaniałością i liczbą ofiar miały przejść wszystkie poprzednie, dodano więc obszernie pomieszczenia dla ludzi i zwierząt. Tysiące rzemieślników pracowało nad budową dniem i nocą. Budowano i ozdabiano bez wytchnienia. Lud opowia-

## Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Kursują znów pogłoski, że rząd niemiecki chce zaciągnąć nową wielką pożyczkę w sumie 600 milionów marek. Pożyczka ta ma być zaciągnięta albo w Anglii lub też w Ameryce północnej. Podobno już przedwstępne kroki poczyniono w tej materii w Londynie i w Yerku. — Dziwić się nie można, że rząd niemiecki chce zaciągnąć tak wielką pożyczkę, gdyż wyprawa do Chin pochłonie może bardzo wiele, a tutaj zład brać pieniędzy, boć wiadome rzeczy, że finanse rzeszy wyglądają bardzo lichy, jak to ministrowie w parlamencie oświadczyli. Smutne to wiadomości dla płacących podatki obywateli.

— W Dyseldorfie odbyło się niedawno temu zebranie, na którym pewien malarz wzniósł okrzyk na cześć urzędnika policyjnego, który dozorował zebranie. Urzędnik dopatrzył się w tym szwerczym okrzyku obrazy i zaskarżył malarza. Sądy zwolniły go jednak od kary, ponieważ obrazy urzędnika w okrzyku dopatrzyć się nie mogły.

— Posłowie w parlamencie niemieckim nie pobierają, jak wiadomo, żadnego wynagrodzenia za swe posłowanie, natomiast posłowie na sejm pruski pobierają dziennie 15 marek. Następstwem tego jest to, że parlament świeci pustkami, a na posiedzenia sejm pruski przychodzi dostateczna liczba posłów. Pokazało się to także zeszłego czwartku. Na posiedzenie parlamentu przybyło tylko 50 posłów, na posiedzenie sejm 330, choć na posiedzeniu sejmowym obradowano tylko nad drobnostkowymi sprawami i całe posiedzenie trwało zaledwie kilka minut.

— Parlament już po kilka razy uchwalił, że i posłom parlamentarnym należy się wynagrodzenie, ale rząd dotąd tej uchwały nie chce potwierdzić. Sprawa cierpi na tem, bo czasem się zdarzy, że i 30 posłów przybędzie na posiedzenie.

— Ustawa kanałowa tak, jak zapowiedziana została w mowie tronowej, przedłożona już została w sejmie. Ogólne koszty wykonania całego obszernego pla-

cał sobie cuda o siedzeniach wykładanych brązem, bursztynem, kością słoniową, perłowcem i skorupnikiem zamorskich żołądów. Biegnące wzdłuż siedzeń kanały, napełnione lodowatą wodą z gór, miały utrzymywać w budynku chłód przyjemny nawet w czasie największych upałów. Olbrzymie nurlupowe rąkrycie zabezpieczało od promieni słonecznych. Między rzędami siedzeń ustawiono kadzielnice do palenia wonności arabskich; w górze pomieszczono przyrządy do skrapiania widzów rosą szafranową i werweną. Słynni budowniczowie wysilili całą swą wiedzę, by wznieść amfiteatr niezrównany, a zarazem mogący pomieścić taką liczbę ciekawych, jakiej dotąd żaden ze znanych nie mógł pomieścić.

To też w dniu, w którym miały rozpocząć się igrzyska, tłumy gawiedzi czekały od świtu na otwarcie wrót, wsłuchując się z lubością w ryk lwów, chrapliwe beczenie panter i wycie psów. Zwierzętom nie dawano jeść od dwóch dni, a natomiast przesuвано przed nimi zakrwawione kawały mięsa, by tam bardziej pobudzić w nich wściekłość i głód. Chwilami też zrywała się taka burza dzikich głosów, że ludzie, stojący przed cyrkiem, nie mogli rozmawiać, a wrażliwi bledli z przestraszenia. Lecz wraz ze wschodem słońca zabrzmiały w obrębie cyrku pieśni donośne, ale spokojne, których słuchano ze zdziwieniem, powtarzając sobie nawzajem: „Chrześcianie! chrześcianie!“ Jakoż mnogie ich zastępy sprowadzono tu jeszcze w noce i nie z jednego tylko więzienia, jak był pierwotny zamiar, ale ze wszystkich potrochu. Wiedziało w tłumie, że widowiska przeciągną się przez całe tygodnie i miesiące, ale spierano się, czy z tą częścią chrześcijan, która była przeznaczona na dziś, zdołają skończyć w przeciągu jednego dnia. Głosy męskie, kobiece i dzie-

nu wynosić mają 389 milionów i 11 tysięcy marek. Na regulacją połączenia Wisły z Odrą przez kanał Bydgoski, Brdę i Noteć oraz na regulacją Warty od Poznania aż do ujścia Noteci przeznaczono 22 miliony i 631 tysięcy marek. W umotywowaniu ustawy kanałowej powiedziano, że w granicach państwa niemieckiego żegluga w ostatnich latach bardzo była ożywiona. Przeprowadzenie ustawy kanałowej przyczyni się do wzmocnienia tego ruchu komunikacyjnego i do zyskania niemieckiej produkcji większego pola zbytu. Przez zaprowadzenie projektowanej sieci kanałów koszt transportu znacznie się obniży. Kanały nie przyczynią się także do odebrania dochodów kolejom, które obecnie są obciążone szczególnie w obwodach przemysłowych. Unormują one tylko właściwy ruch komunikacyjny. Przyczynią się one także do uregulowania ogólnego wodostanu i tem samem do podniesienia rolnictwa, które nie będzie narażone na wylewy rzek. Państwo musiałoby dać rocznie na oprocentowanie i amortyzację kosztów rocznie 14 milionów 600 tysięcy marek. Interesanci w razie potrzeby dać będą musieli przeszło 4 miliony marek rocznie. — Wykonanie projektowanych kanałów potrwa lat 15. Rząd poleca także gorąco ustawę kanałową ze względów strategicznych.

— **Francya.** Masoński rząd francuski poniósł w parlamencie francuskim małą porażkę i to przy wyborze marszałka. Rząd chciał koniecznie przeforsować na marszałka radykalnego posła Brissona. To mu się jednak nie bardzo powiodło, bo większość posłów oświadczyła za dotychczasowym marszałkiem Deschanelem, który zalicza się do umiarkowanych republikanów. Deschanel po objęciu urzędu wypowiedział mowę, w której podniósł, że jak zawsze, tak i nadal będzie bezstronnie przewodniczył. W dalszym ciągu wyraził życzenie, aby obrady w parlamencie toczyły się spokojnie i przyczyniły się do tego, by Francya stała się państwem sprawiedliwości i braterstwa. Mowę swą zakończył tak: W nowym stuleciu mogą powstać w Europie ważne zmiany. Dla tego jest ko-

ciune, śpiewające pieśń poranną, były tak liczne, iż znawcy utrzymywali, że, choćby po sto i dwieście ciał wysyłano naraz, zwierzęta zmęczą się, nasycą i do wieczora nie potrafią wszystkich porozrywać. Inni twierdzili, że zbyt wielka liczba ofiar, występujących jednocześnie na arenie, rozrywa uwagę i nie pozwala lubować się należycie widowiskiem. W miarę, jak zbliżała się chwila otwarcia korytarzy, prowadzących do wnętrza, lud ożywił się, rozweselał i spierał o rozmaite, tyjące widowiska rzeczy.

Otworzono wreszcie podwoje i tłumy runęły do środka. Lecz takie było mnóstwo zgromadzonych, że płynęli i płynęli przez całe godziny, aż dziwno było, że amfiteatr może tak nieprzeliczoną czerń pochłonąć. Ryki zwierząt, czujących wyziewy ludzkie, wzmogły się jeszcze. Lud huczał w cyrku przy zajmowaniu miejsc jak fala w czasie burzy.

Przybył nakoniec Tigellin, naczelnik siły zbrojnej, a po nim nieprzerwanym już łańcuchem poczęły się zmieniać lektyki senatorów, urzędników publicznych i pałacowych, starszyny wojskowej, znakomych obywateli i wykwitnych kobiet. Kapłani z różnych świątyń pogańskich przybyli nieco później, a za nimi niesiono dopiero święte dziełce Westy. — Z rozpoczęciem widowiska czekano już tylko na cesarza, który też, nie chcąc narażać ludu na zbyt długie oczekiwanie i pragnąc ująć go sobie pośpiechem, przybył niebawem w towarzystwie przybocznej świty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nieczną rzeczą, żeby wszyscy Francuzi byli zgodni z sobą i zachowywali więcej umiarkowania w walkach wzajemnych. Potrzebną jest dalej rzeczą, żeby Francya miała czynną dyplomacyę, która opierać się będzie na potężnej armii.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska** dyecezya. Z powodu dwóchsetnej rocznicy koronowania pierwszego króla pruskiego rozporządził najprzew. ks. Biskup Andrzej aby w dniu 18go b. m. obchód kościelny był jak w rocznicę urodzin królewskich, albo jeżeli uzna się za stosowniejsze, ma ten obchód być przelożony na niedzielę, 20 b. m.

**Chełmińska** dyecezya. Ks. wikary Leon Reimer z Przdokowa ustanowiony koadjutorem ks. proboszcza Kiewerta w Skurczu. Przeniesieni są księża wykaryusze: Ks. Antoni Bielski z Nowego do Kamienia, ks. Anastazy Szelbrackowski z Wąbrzeźna do Nowego, ks. Józef Potrykus ze Skurcza do Wąbrzeźna, ks. Józef Paszota z Tczewa do Lęborka, ks. Franciszek Klink z Lembarka jako drugi wikary do Tczewa.

**Warszawa.** W kościele Wszystkich Świętych w Warszawie umieszczono na pamiątkę XIX wieku w prawej nawie presbiterium wielkiego Altara tablicę marmurową, koloru czerwonego, obłożoną grubą czarną ramą starożytnego doryku, z wyciętym połączanym napisem łacińskim, który w dostownem tłumaczeniu brzmi: »Za panowania Leona XIII Ojca świętego. na pamiątkę szczęśliwie zakończonego wieku, od odkupienia rodzaju ludzkiego 1900 r. Chrystus żyje, Chrystus króluje, Chrystus rządzi.«

## Z bliska i z daleka.

Olsztyń, 16 stycznia 1901.

— Z izby karnej 14 stycznia. Robotnica Augusta Kasporzyk z Starego Węgoja pod Biskupcem stawiała oskarżona o kradzież. Skradła ona z bielnika u posiadzicielki wdowy Kłosowskiej w Nowym Marcinkowie bieliznę i przedzę. K., która już za kradzież siedziała 9 lat i 8 miesięcy w cuchthauzie i 2 lata 10 miesięcy i 4 dni w więzieniu, skazaną została teraz na 15 miesięcy cuchthauzu i 2 lata utraty praw honorowych. — Dawniejszy woźny tutejszej kasy miejskiej Gotlib Sokolowski, który wyciągał podatki i kilka set marek z tych pieniędzy nie oddał na kasę, ale zużył dla siebie, skazany został na 10 miesięcy więzienia i natychmiast uwięziony. — Ogrodowy Fryderyk Thoms z Pozort, który przez tutejszy sąd ławniczy skazany został za przestępstwo na 6 marek kary lub 2 dni aresztu, a za pobicie na tydzień więzienia, założył apelacyę. Izba karna zmieniła mu karę za przestępstwo na 3 marki kary lub jeden dzień aresztu, za pobicie na 15 m. kary lub 3 dni więzienia. — Wyrokiem sądu ławniczego w Ostrudzie skazany został ślusarz Rudolf Kur także za obrazę, pobicie i odgratanie na 70 marek kary lub 14 dni więzienia. Apelacyę jego przeciw temu wyrokowi izba karna odrzuciła. — Czeladnik mularski Wiktor Kozłowski z Butryn otworzył dobranem kluczem kuferek innego robotnika i skradł mu 3 marki. Skazany został za to na 5 miesięcy więzienia.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie kupca p. Otona Haushalter, który sprzedawszy przed niedawnym czasem swój skład w ulicy Olsztyńskiej, otworzył nowy w ulicy Kole-

jowej. Polecamy to nowe przedsiębiorstwo względem szanownej Publiczności.

— Magistrat wzywa mieszkańców, aby w piątek, 18 stycznia, jako w 200 letnią rocznicę istnienia królestwa pruskiego przybrali domy we flagi i chorągwie, a wieczorem oświetlili okna wychodzące na ulicę.

— Największy żołnierz armii niemieckiej stoi obecnie przy trzecim szwadronie pułku gwardyi w Poczdamie, a nazywa się Paplich. Wysoki jest 2 metry i 8 centimetrów. Olbrzym ten pochodzi z Prus Wshodnich.

\* **Tomaszkowo.** W poniedziałek wieczorem około godziny 5 wybuchł tu ogień u posiadziciela Józefa Rogawskiego. Spalił się budynek mieszkalny i wszystkie zabudowania gospodarcze wraz z całym sprzętem i zapasami paszy. Ogień wzniciła 15-letnia dziewczyna Marta Łękał, która była na górze i palącą zapalkę rzuciła w kąt. Strata powstała z pożaru wynosi kilka tysięcy marek. — W rodzinie pierwszego nauczyciela panuje dyfiteritis, skutkiem czego na zakaz lekarza w pierwszej klasie nie odbywa się nauka.

\* **Wartembork.** Współwłaściciel tutejszej fabryki cygar, firma Kohla następcą (dawniej Krehe i Matthe) Biliszowski, umarł we Wrocławiu.

\* **Biskupiec.** Syn właściciela młyna B. strzelił do siebie w poniedziałek rano trzy razy z rewolweru. Wszystkie trzy kule utkwiły w głowie. B. żyje jeszcze, a ponieważ nie zdołano mu tu kul wyjąć, odesłany został do kliniki w Królewcu.

\* **Pasym.** Właściciel młyna p. Thiel schodząc w sobotę ze schodów upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie pokaleczenie i zaważać musiał pomocy lekarskiej.

\* **Rajkowy** (przy Pelplinie). Pomiedzy ochotnikami w wyprawie do Chin, znajduje się także rodem ząd Franciszek Kowalkowski, który na początku jesieni zeszłego roku wyjechał na pancerniku „Rehland“ do Chin wywalczyć sobie stawę lub zginać w potyczce z poganami. Częste jego listy z czasu podróży tu nadchodzące, charakteryzują wyprawę w różnobarwnych obrazach. Ostatni jego list datowany 28 października a nadeszły tu w sam dzień nowego roku, opisuje: »Załoga naszego okrętu przebywszy na początku podróży pomyślnie, a później przykre koleje — zwłaszcza na wodach podzwrotnikowych, gdzie cieplomierz wskazywał do 60 stopni ciepła a kilka set żołnierzy od żaru słonecznego dostało ataku omdlenia, — dotarła nareszcie, po 54dniowym pobycie na samem morzu, do brzegów chińskich. Ząd nastąpił zaraz wymarsz na kolej, która nas do warownego miasta Tientsinu zawiezie. Wymarsz do Pekinu nastąpił pieszo i trwał 6 dni; tutaj cała załoga rozkwatowała się w opustoszałym pałacu cesarskim.

\* **Wrocław.** Donosiliśmy krótko o skazaniu przez sąd wojenny podoficera Bartona za pastwienie się nad żołnierzami. Teraz nadchodzą o tem bliższe szczegóły: Proces toczył się publicznie, choć obrońca oskarżonego wniósł o wykluczenie publiczności. Oskarżony przyznał się, że zawsze bardzo surowo obchodził się ze swymi podkomendnymi, pomiedzy którymi byli głównie Polacy. Obrywał on im formalnie uszy, bił rozmaitemi narzędziami po rękach i twarzy i kłukał ich przy lada sposobności. Najwięcej ucierpiał od niego kirasyer Zorn, którego tak zbił, że tenże krwią się zalał, a stało się to podczas pobytu cesarza we Wrocławiu. Zropaczony żołnierz, który jako dwuroczny ochotnik wstąpił do wojska i według zeznań przelożonych był bardzo pilnym w służbie, nie odważając się na podanie skargi do wyższej władzy, co, jak wiadomo, w wojsku jest bardzo trudnem, postanowił zakończyć życie samobójstwem. W tym celu wbił sobie nóż w gardło i piersi; leży on obecnie ciężko chorey w lazarecie garnizonowym. Tym sposobem wydało się nieludzkie postępowanie podoficera Bartona. Za to wszystko sąd wojenny skazał Bartona na 5 miesięcy wię-

nia bez dalszych następstw. W umotywowaniu wyroku powiedziano, że Barton działał tak wskutek złe zrozumianej gorliwości w służbie (?).

\* **W Warszawie** wychodzi obecnie 90 polskich pism, a mianowicie: 12 gazet codziennych, 54 tygodniki i 24 miesięczniki. Warszawskie pisma są wprawdzie skrupowane cenzurą, gdyż dla każdego pisma jest wyznaczony osobny cenzor rosyjski, który każdą gazetę przed rozpoczęciem druku czyta i wykreśla ustępy lub całe artykuły, które mu się nie podobają; pomimo to ruch literacki i w ogóle umysłowy jest w Warszawie zawsze większy, aniżeli we wszystkich innych miastach polskich, czy to w Krakowie, Poznaniu lub Lwowie itd. Warszawa jest też czysto polskiem miastem, tak iż pomimo swych praw wyjątkowych muszą się Rosyanie z przewagą inteligencyi polskiej leczyć na każdym kroku. Rzadko też tam słyhać język rosyjski albo w ogóle obcy; wszędzie panują tylko dźwięki polskiej mowy. Da tego też pobyt w Warszawie podnosi każdego Polaka na ducha i utwierdza go w przekonaniu, że żyjemy i żyć będziemy, gdy w stolicy naszej serca i umysły cywione tak miłym ciepłym narodowym. — Nie wszędzie więc tak smutno wygląda, jak u nas na kresach, gdzie mamy tylu rozbitków i tchórzów, którzy ze strachu przed kulturkami słowa w ojczystym języku niejednokrotnie tak się lobawiają, jak djabeł święconej wody.

## Rozmaitości.

**Tęcza** w zimie. Z Jasionowa Gal. donoszą: »Ciekawy fenomen obserwowano w dniu 5-go b. m. na godzinę przed zachodem słońca. Otóż ukazała się w okół słońca tęcza, której szczególnie dwa końce, dotykające ziemi, były widoczne. Wspaniale odbijało od śniegu i już tak rozczarwionego zachodem słońca, siedm barw, z których czerwona, pomarańczowa i zielonawa najlepiej były widoczne. Po godzinie czwartej słońce i tęcza zaczęły blędnąć; po zachodzie słońca trzy miejsca jeszcze chwilę gorzały, potem wszystko znikło.

**W okropnem** wprost położeniu znajduje się od dnia kilku w pobliżu Marsylii parowiec »Rosya«. Parowiec ten od 4 dni walczy rozpaczliwie z burzą. Nadpłynął on z Oranu i mniej więcej o 3000 metrów od brzegu osiadł na mieliźnie. Od poniedziałku nie może on się ztamtąd wydostać i wszelkie okręty wysłane na ratunek muszą powracać z powodu burzy, nie nie działawszy. Na »Russie« znajduje się 100 ludzi, z tego 46 podróżnych. Okręt coraz głębiej zapada w wodę. Przedwczoraj wieczór był już w połowie pod wodą. Jeżeli burza nie ustanie, w oczach tysięcy ludzi stojących na brzegu parowiec wraz z załogą utonie.

Ostatnie telegramy donoszą:

»Położenie okrętu dotychczas niezmiennione, jednakże burza słabnie, tak, że istnieje pewna nadzieja uratowania okrętu. Udało się wreszcie za pomocą sygnałów porozumieć z załogą okrętu, która podała wiadomość, że dotychczas nikt nie utonął. Jeżeli burza w ciągu wieczora ucichnie, możliwem jeszcze jest uratowanie okrętu.

**Co palą monarchowie?** Cesarz niemiecki pali mocne hawańskie cygara, w cenie 5 600 marek za tyśiąc, król szwedzki Oskar, pali fajkę, woli zwyczajny »caporal« niż drogie tureckie tytonie, sułtan Abdul Hamid, namiętny pałac, lubi duże papierosy z mocnego tytoniu zwane »armatami«. Leopold, król belgijski jest amatorem mocnych cygar, ale pali umiarkowanie, tylko po obiedzie lub wieczorem, książe Waliu wypali na dzień 20-25 cygar i 5-6 fajek, królowa hiszpańska nie rozstaje się ze swoją małą papierosnicą. Pali pyszne »pachitoski« z najlepszego wschodniego tytoniu, królowe Portugalii i Holandyi są także wielkimi zwolenniczkami palenia.

Towarzystwo polsko-katolickie „Zgoda”  
w Olsztynie urządza

w niedzielę, dn. 20 stycznia

wieczorem o 7<sup>1/2</sup>, na sali dawniej p. Funka

**teatr polski.**

Odegranem będzie

**Stary piechur i syn jego  
huzar.**

Krotochwila w 3 odsłonach ze śpiewami, napisał  
Józef Szygethi, z muzyką Bognara.

**Ceny miejsc:** Krzesła numerowane pierwszego rzędu po 1 marce, dalsze po 75 fen., wstęp na salę 50 fen., galerya 30 fen. — Bilety nabywać można poprzednio w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej”, i w składzie cygar J. Weythaler, (Obervorstadt), lub w dzień przedstawienia od 6-tej godziny wieczorem przy kasie.

Po teatrze

**ZABAWA Z TAŃCAMI.**

## Znaczne zniżenie ceny

na następującą garderobę zimową:  
płaszcz cesarskie Holenzollern, jopy, paletoty, dla  
mężczyzn, młodzieńców i dzieci.

Dla chłopców oprócz tego pewną ilość ubrań Pyak,  
wysoko zapiętych i ciepło podszytych.

# Jakób Levy, Rynek 20.

Skład lepszej garderoby dla mężczyzn i  
chłopców  
(gotowych i na miarę).

### Skład sukna:

Ustanowiony wypróbowany do-  
skonale przykrawacz.  
Własny warsztat krawiecki w  
domu.

Główna gałąź przemysłu: wy-  
konywanie eleganckiej gardero-  
by męskiej według miary —  
również dla chłopców  
każdego wieku.  
Specjalność: *Uniformy.*

Ponieważ powyższa firma wskutek uchwały ministerialnej  
przez tutejszy cech krawiecki spowodowaną została płacić tejsze skła-  
dki, dla tego postanowiła też wykonywać ubrania dla mężczyzn i chło-  
pców i z materii, które u niej nie zostały zakupione. Przytem zwraca  
firma uwagę na pewny i dobry krój swego przykrawacza i na  
to, że w tym wypadku za krój nic się nie liczy i dla tego płaca za  
dobrze leżące i rzetelnie odrobione ubranie świąteczne wynosi tylko  
6 do 10 marek. Każda reperacja i czyszczenie uskutecznia się dla  
odbiorców po cenie własnego kosztu.

## Posiadłość,

12 mórg roli i budostwo chce  
zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Jan Meik**

w Rusi (Reussen p. Dorotowo).

## LOS Y

królewskiej loteryi ogrodu  
zoologicznego, ciągnięcie 16 lu-  
tego 1901, są do nabycia w ek-  
spedycji „Gazety Olsztyńskiej”.  
Cena 1 marke.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie.

## Swiece kościelne

z czystego wosku poleca jak naj-  
taniej

**Berthold Milde,**

drogerya „Minerwa”,  
Olsztyn, ulica Górna (obok p.  
Blaka).

## Sprzedż drzewa.

W poniedziałek 21 stycznia przed  
poł. o 10 w Stawigudzie drzewo  
na pożytki z obwodów Ustrych,  
Grada i Kieruj i drzewo na opał  
320 rm sosnowych gałązek III kl.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy do-  
noszę niniejszem uprzejmie, że z dniem 18 stycznia  
roku bieżącego otworzyłem w moim domu

# ulica Kolejowa nr. 77,

róg ulicy Bismarcka

skład towarów kolonialnych, materyal-  
nych i delikatesów,  
połączony z handlem win i cygar.

Znajomości fachowe pozwalają mi dostarczać  
Szanownej Publiczności towary tylko w najlepszej  
cobotci przy ściśle rzetelnych cenach co z mej dawniej-  
szej przez 10 lat w miejscu prowadzonej czynności  
kupieckiej zapewne jest znane. Przez otworzenie no-  
wego składu chcę zapobiedz rzeczywistej potrzebie po-  
dobnego interesu w tej części miasta. Polecając moja  
przedsiębiorstwo laskawemu poparcin, kreślę się  
z wysokim szacunkiem

## Otto Haushalter.

Olsztyn, w styczniu 1901.

## Pierwszy dom win węgierskich

w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22.

Telefon 521.

poleca wina górno-węgierskie w beczkach  
i butelkach:

Wytrawne stołowe lekkie za but. już od 90 fen. za litr	fen
Słodkie	90 „ „ 130 „
Zieleniak wytrawny „ „ „ 100 „	„
Wytrawne samorodne „ „ „ 110 „	„
Maślacz przetrawiony „ „ „ 110 „	„
Słodkie wysoki (Ruster) „ „ „ 125 „ „ 200 „	„
Słodkie stare tokajskie „ „ „ 125 „ „ 200 „	„

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w sta-  
nie już po wyżej wymienionych cenach pod gwaran-  
cją prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzy-  
siężonego znawcę wodnego aptekarza p. Hilde branda  
chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wy-  
próbowane i polecane.

Pojedyncze butelki oddaję w moim kantorze.

Cenniki i świadectwa znawców gratis i fraako.

## Stodoła

stara z balów, 96 butów długa, 23  
szeroka, jest na sprzedaż do roze-  
brania.

**Sokolowski** w Wyrandach  
(Wiranden p. Gr. Purden).

Mam na sprzedaż

## chałupę

nowowypudowaną z drzewa,  
z sadem i około 2 morgi roli.  
Połowę potrzeba wpłacić druga  
połowa może stać.

**Jan Spiewak,**

posiedziciel w Tomaszkwie  
(Thomsdorf p. Dorotowo).

z starego i nowego ciecicia wedle  
zapasu i zapotrzebowania.

We wtorek, 22 stycznia przed  
poł. o 10-tej w Bartółtach drzewo  
na opał z Nerwiku i Leszna o ile  
zapas starczy i potrzebowane be-  
dzie.

## Kalendarze

na rok 1901:

Maryański . . . . . 60 fen.

Gospodarz . . . . . 50 fen.

Nadwiślanin . . . . . 20 fen.

poleca drukarnia „Gazety Ol-  
sztyńskiej”. Zamiejscowym wy-  
syla się franko po nadesłaniu  
jeszcze 10 fen. od każdego kalen-  
darza na porto.

## Ucznia,

syna porządnych rodziców, przy-  
jęm zaraz do swego składu tewa-  
rów materyalnych.

**J. Steffen** w OLSZTYNIE,  
Langgasse 15.

We środę, 23 stycznia przed  
poł. o 10-tej w Ostrudzie (hotel  
„Preussischer Hof”) około 100  
fm dębów 60 fm buków i brzoza,  
około 3000 fm sosnowego budzi-  
ca i do rznienia.